

Felieton – My socjaliści

Andrzej Ziemiński

Demokracja w naszej sferze cywilizacyjnej jest ustrojem politycznym, który jak wszyscy widzimy, nieustannie ewoluuje pod wpływem zmian społecznych, gospodarczych i technologicznych. Choć jej podstawowe zasady – suwerenność narodu, wolne wybory, pluralizm polityczny oraz poszanowanie praw obywatelskich – pozostają niezmiennie, to sposoby sprawowania władzy i uczestnictwa obywateli w życiu publicznym ulegają ciągłym przeobrażeniom. W literaturze politologicznej wyróżnia się różne modele funkcjonowania demokracji, spośród których szczególne znaczenie mają demokracja partyjna, demokracja korporacyjna oraz demokracja medialna. Każda z nich akcentuje odmienny mechanizm organizowania życia politycznego i inny sposób wpływania na proces podejmowania decyzji publicznych.

Demokracja partyjna stanowi klasyczny model demokracji przedstawicielskiej. Jej podstawowym założeniem jest przekonanie, że interesy społeczeństwa najlepiej reprezentowane są przez partie polityczne, które rywalizują o władzę w drodze wolnych wyborów. Partie formułują programy polityczne, wyłaniają kandydatów do organów przedstawicielskich oraz tworzą rządy odpowiedzialne za realizację przyjętych celów. Największą zaletą tego modelu jest jego stabilność instytucjonalna. Partie umożliwiają organizację życia politycznego, ułatwiają obywatelom identyfikację z określonymi poglądami oraz zapewniają ciągłość działania państwa. Jednocześnie demokracja partyjna narażona jest na zjawiska takie jak profesjonalizacja polityki, oligarchizacja partii czy podporządkowanie interesu publicznego interesom organizacji partyjnych. W efekcie wyborcy coraz częściej postrzegają partie jako zamknięte elity, oddalone od rzeczywistych problemów społeczeństwa. Przez ostatnie 20 lat widzieliśmy w Polsce wiele zjawisk potwierdzających te spostrzeżenia, szczególnie na linii PO-PiS.

Demokracja korporacyjna, określana również jako korporatyzm demokratyczny, rozszerza proces decyzyjny poza same partie polityczne. Istotną rolę odgrywają w niej zorganizowane grupy interesu, takie jak związki zawodowe, organizacje pracodawców, samorządy zawodowe czy organizacje branżowe. Państwo staje się moderatorem dialogu pomiędzy tymi podmiotami, a wiele decyzji powstaje w wyniku negocjacji i kompromisów.

Model ten pozwala uwzględnić specjalistyczną wiedzę uczestników życia gospodarczego i społecznego oraz ograniczać konflikty poprzez dialog. Szczególnie dobrze sprawdza się w państwach o rozwiniętej kulturze współpracy społecznej, gdzie negocjacje są ważniejszym narzędziem rozwiązywania sporów niż konfrontacja polityczna.

Jednocześnie demokracja korporacyjna niesie ryzyko nierównego dostępu do procesu decyzyjnego. Silne organizacje dysponujące zasobami finansowymi i eksperckimi mogą uzyskiwać większy wpływ na politykę publiczną niż słabiej zorganizowane grupy społeczne. Pojawia się również zagrożenie nadmiernym wpływem lobbingu oraz ograniczeniem przejrzystości procesu legislacyjnego.

Trzeba jednak zauważyć, że dogmaty neoliberalne dotyczące gospodarki i procesów decyzyjnych przedarły się do polityki m.in. poprzez powszechne zjawisko transakcyjności. Rozwój mediów elektronicznych, internetu i mediów społecznościowych doprowadził do wykształcenia modelu określanego jako demokracja medialna. W tym ujęciu media nie są

jedynie pośrednikiem przekazującym informacje między politykami a obywatelami, lecz stają się aktywnym uczestnikiem procesu politycznego. To one w znacznym stopniu decydują o hierarchii tematów debaty publicznej, wpływają na ocenę polityków oraz kształtują społeczne emocje.

Największą zaletą demokracji medialnej jest zwiększenie dostępności informacji oraz możliwość bezpośredniej komunikacji pomiędzy obywatelami i przedstawicielami władzy. Rozwój technologii cyfrowych umożliwił szybkie mobilizowanie społeczeństwa, organizowanie konsultacji społecznych oraz angażowanie obywateli w debatę publiczną na niespotykaną wcześniej skalę.

Jednocześnie model ten wiąże się z wieloma zagrożeniami. Rosnąca konkurencja o uwagę odbiorców sprzyja upraszczaniu przekazu, personalizacji polityki oraz dominacji emocji nad argumentacją. Rozpowszechnianie dezinformacji, funkcjonowanie tzw. baniek informacyjnych oraz wykorzystywanie algorytmów mediów społecznościowych mogą prowadzić do polaryzacji społeczeństwa i osłabienia jakości debaty demokratycznej.

Porównując trzy przedstawione modele demokracji, można zauważyć, że różnią się one przede wszystkim odpowiedzią na pytanie o to, kto odgrywa najważniejszą rolę w procesie podejmowania decyzji publicznych.

W demokracji partyjnej centralnym aktorem są partie polityczne, które pełnią funkcję pośrednika między obywatelami a państwem. W demokracji korporacyjnej ciężar procesu decyzyjnego przesuwa się w stronę zorganizowanych grup społecznych i gospodarczych, reprezentujących określone interesy. Demokracja medialna natomiast akcentuje znaczenie przepływu informacji oraz wpływu mediów na zachowania polityczne obywateli.

Modele te nie wykluczają się wzajemnie, lecz współistnieją. We współczesnych państwach demokratycznych partie nadal pozostają głównym uczestnikiem wyborów i procesu tworzenia rządów, jednak coraz większy wpływ na decyzje publiczne wywierają organizacje społeczne, eksperci oraz media. W praktyce oznacza to, że współczesna demokracja staje się systemem wielopoziomowym, w którym władza jest rozproszona pomiędzy liczne instytucje i aktorów życia publicznego.

Rozwój technologiczny, globalizacja oraz wzrost znaczenia społeczeństwa informacyjnego będą nadal zmieniały funkcjonowanie demokracji. Można wskazać kilka najważniejszych kierunków tej ewolucji.

Po pierwsze, prawdopodobnie będzie rosło znaczenie demokracji cyfrowej. Elektroniczne konsultacje społeczne, internetowe platformy partycypacji obywatelskiej, budżety obywatelskie oraz narzędzia sztucznej inteligencji mogą zwiększyć udział obywateli w procesach decyzyjnych. Jednocześnie pojawiają się nowe wyzwania związane z ochroną prywatności, cyberbezpieczeństwem oraz przeciwdziałaniem manipulacji informacją.

Po drugie, można oczekiwać dalszego osłabiania tradycyjnych partii politycznych na rzecz bardziej elastycznych ruchów społecznych i inicjatyw obywatelskich. Coraz częściej mobilizacja polityczna będzie organizowana wokół konkretnych problemów społecznych, a nie trwałych podziałów ideologicznych.

Po trzecie, wzrośnie znaczenie ekspertów oraz organizacji pozarządowych uczestniczących w tworzeniu polityk publicznych. W obliczu złożonych wyzwań, takich jak zmiany klimatu, transformacja energetyczna, migracje czy rozwój sztucznej inteligencji, decyzje polityczne będą wymagały coraz większego udziału wiedzy specjalistycznej.

Po czwarte, media oraz platformy cyfrowe pozostaną jednym z najważniejszych czynników

kształtujących demokrację. Kluczowym zadaniem państw demokratycznych stanie się znalezienie równowagi pomiędzy wolnością słowa a ograniczaniem dezinformacji, manipulacji oraz wykorzystywania technologii do wpływania na procesy wyborcze.

Trzeba podkreślić, że demokracja partyjna, korporacyjna i medialna nie stanowią konkurencyjnych modeli, lecz kolejne etapy oraz uzupełniające się wymiary rozwoju współczesnej demokracji. Demokracja partyjna zapewnia legitymację i stabilność instytucjonalną, demokracja korporacyjna umożliwia uwzględnianie interesów różnych środowisk społecznych, natomiast demokracja medialna odpowiada na wyzwania społeczeństwa informacyjnego i cyfrowego.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem rozwoju jest dalsza integracja elementów wszystkich trzech modeli. Partie polityczne pozostaną podstawowym mechanizmem reprezentacji obywateli, lecz będą musiały funkcjonować w otoczeniu silnych organizacji społecznych oraz wszechobecnych mediów cyfrowych. O jakości demokracji będzie decydowała nie dominacja jednego modelu, lecz zdolność do zachowania równowagi między reprezentacją polityczną, dialogiem społecznym i odpowiedzialnym obiegiem informacji.

W tym sensie przyszłość demokracji zależy przede wszystkim od umiejętności pogodzenia postępu technologicznego z zasadami przejrzystości, odpowiedzialności i aktywnego uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Andrzej Ziemiński